

**Oświadczenie złożone
przez senatora Marka Trzcńskiego
na 68. posiedzeniu Senatu
w dniu 12 stycznia 2011 r.**

Oświadczenie skierowane do ministra kultury i dziedzictwa narodowego Bogdana Zdrojewskiego

Szanowny Panie Ministrze!

Korzystanie z utworów artystycznych zgodnie z prawem autorskim i prawami pokrewnymi wymaga zgody uprawnionego do przeniesienia właściwych praw. Niekiedy ustalenie tego, kto jest podmiotem tych praw lub tego, czy prawa autorskie jeszcze trwają, może być rzeczą bardzo trudną, a czasem wręcz niemożliwą. Brak wskazania dysponenta praw w stosunku do różnego rodzaju dzieł i utworów artystycznych prowadzi do ich zapomnienia, gdyż pozostają dostępne jedynie w magazynach bibliotek i muzeów. Określa się je wówczas mianem dzieł osieroconych. Problem dotyczy nie tylko zbiorów rodzimych, ale również ok. 70% zasobów światowego dziedzictwa kulturowego.

Wielu instytucjom zależy na uregulowaniu sytuacji prawnej dzieł, co do których nie jest możliwe określenie podmiotu wykonującego prawa autorskie. Należą do nich m.in. biblioteki cyfrowe, które wspierają działania zmierzające do uporządkowania problemu, jaki powstaje, ilekroć osoba nieupoważniona chce skorzystać z tych utworów. Nie sprzyja temu obecnie istniejące ustawodawstwo w obszarze tak zwanych dzieł osieroconych. Polskie prawo (ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych) zna jedynie instytucję licencji ustawowej (art. 33 pkt 3 ustawy), która uznaje za legalne udostępnianie tego rodzaju dzieł jedynie w formie utworów plastycznych i fotografii w encyklopediach lub słownikach.

Szanowny Panie Ministrze, proszę o udzielenie informacji na temat wprowadzenia możliwości powszechnego i legalnego udostępniania dzieł osieroconych w formie innej niż licencja.

Z poważaniem
Marek Trzcński